



You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** Białoruski i rosyjski ruch antysowiecki na Litwie Środkowej w świetle materiałów policji z lat 1921-1922

**Author:** Joanna Januszewska-Jurkiewicz

**Citation style:** Januszewska-Jurkiewicz Joanna. (2000). Białoruski i rosyjski ruch antysowiecki na Litwie Środkowej w świetle materiałów policji z lat 1921-1922. "Wieki stare i nowe" T. 1 (2000) s. 132-153



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



JOANNA JANUSZEWSKA-JURKIEWICZ

## Białoruski i rosyjski ruch antysowiecki na Litwie Środkowej w świetle materiałów policji z lat 1921–1922

### Ogólna charakterystyka problemu

W ciągu kilkunastu ostatnich lat ukazało się sporo publikacji, które poszerzyły naszą wiedzę o polskim wysiłku na rzecz powstrzymania w latach 1919–1921 fali sowieckiej ekspansji skierowanej na zachód. Pojawiły się też opracowania dotyczące współpracy z innymi narodami zagrożonymi przez system sowiecki, przede wszystkim Ukraińcami, a także Rosjanami i Białorusinami. Zrozumiałe zainteresowanie polskiej (ale również białoruskiej oraz rosyjskiej) historiografii budziły próby tworzenia podstaw do powstania białoruskiego organizmu państwowego<sup>1</sup>. W środowiskach narodowych elit białoruskich nie było jednomyślności co do współpracy z Polską. Niewątpliwie i w odrodzonej Polsce postulat budowy państwowości białoruskiej budził sprzeczne reakcje. Postawa negatywna wobec tego rodzaju aspiracji była motywowana opóźnieniem rozwoju narodowego społeczeństwa białoruskiego, brakiem odpowiedniej warstwy elit politycznych i kulturalnych, biernością społeczeństwa, które oceniano jako skazane na asymilację. Katolików uważano za „będących w drodze” do polskości, prawosławną ludność białoruskojęzyczną często oceniano jako społeczność podatną na rusyfikację. Procesy akulturacji zdawały się dość zaawansowane, choć jednocześnie pojawiła się cieniutka warstewka białoruskiej inteligencji dążącej do budzenia świadomości narodowej swych rodaków.

---

<sup>1</sup> Zob. m.in. J. Turonek: *Wacław Iwanowski i odrodzenie Białorusi*. Warszawa 1992; K. Gomułka: *Białoruś w koncepcjach polskich ugrupowań politycznych 1918–1922*. Warszawa 1994; *Polska — Białoruś 1918–1945*. Red. W. Balcerak. Warszawa 1994; Z. Karpus: *Wschodni sojusznicy Polski w wojnie 1920 roku. Oddziały wojskowe ukraińskie, rosyjskie, kozackie i białoruskie w Polsce w latach 1919–1920*. Toruń 1999.

Środowiska reprezentowane w obozie belwederskim uznawały ziemie białoruskie za istotny element wizji federacyjnego związku narodów, które po I wojnie światowej opuściły imperium rosyjskie<sup>2</sup>. Otwartą w dużej mierze sprawą pozostawała forma związku wobec łatwo dostrzegalnej różnicy „państwowo-twórczego potencjału” takich partnerów, jak Ukraina czy Białoruś<sup>3</sup>. O ile Ukrainę pod przywództwem Semena Petlury postrzegano przede wszystkim jako kraj związany z Polską sojuszem wojskowym, o tyle partnera białoruskiego traktowano z pewną wstrzeźliwością i ostrożnością, uważając za bardziej prawdopodobne utworzenie struktury odwołującej się do tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego. Organizm taki, sfederowany z Polską, składałby się w optymalnym wariantcie z członów: litewskiego (Kowno), polskiego (Wilno) i białoruskiego (Mińsk)<sup>4</sup>. Koncepcji tej sprzyjał Józef Piłsudski, jednak poniosła ona klęskę spowodowaną zarówno czynnikami zewnętrznymi, jak i przeciwdziałaniem tych ugrupowań społeczeństwa polskiego, które — zmęczone wojną — łaknęły stabilizacji, bądź — w imię ideologii „narodowego egoizmu” — dążyły do zrealizowania programu inkorporacyjnego i pogrzebania idei federacyjnej.

Porażka została przypieczętowana w Rydze — konieczność uznania sowieckiej Ukrainy oznaczała porzucenie ukraińskiego sojusznika. Ponadto wroga koncepcjom Naczelnika Państwa część delegacji polskiej przesądziła o niewykorzystaniu szansy podjęcia rokowań w sprawie rezygnacji bolszewików z Mińska<sup>5</sup>, co nie tyle prowadziło do decyzji podziału ziem białoruskich<sup>6</sup>, ile oznaczało

<sup>2</sup> Zagadnienie programu federacyjnego było przedmiotem badań wielu historyków. Zob. m.in. B. Stoczeńska: *Litwa, Białoruś, Ukraina w myśli politycznej Leona Wasilewskiego*. Kraków 1998; J. Cisek: *Białoruskie oddziały gen. Stanisława Bałachowicza w polityce Józefa Piłsudskiego w okresie wojny polsko-bolszewickiej*. Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego, maszynopis; i d e m: *Kilka uwag o myśli federacyjnej Józefa Piłsudskiego W: Międzyzmorze. Polska i kraje Europy Środkowo-Wschodniej XIX—XX wiek*. Warszawa 1995, s. 91—99; W. Balcerak: *Sprawa Białoruska w polityce odradzającej się Rzeczypospolitej*. W: *Polska — Białoruś...*, s. 6—31; por. J. Lewandowski: *Federalizm. Litwa i Białoruś w polityce obozu belwederskiego*. Warszawa 1962.

<sup>3</sup> W sposób dość sceptyczny ocenia stopień upowszechnienia świadomości narodowej zarówno Ukraińców, jak i Białorusinów, zaznaczając jednak różnice między nimi M. Waldenberg (*Kwestie narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej. Dzieje. Idee*. Warszawa 1992).

<sup>4</sup> Koncepcja 3-kantonalnej struktury państwowej na obszarach b. Wielkiego Księstwa Litewskiego była bliska wileńskim krajowcom, skupionym wokół „Gazety Krajowej”. Zob. J. Jurkiewicz: *Rozwój polskiej myśli politycznej na Litwie i Białorusi w latach 1905—1922*. Poznań 1983. Próby porozumienia z Litwinami podejmowane na polecenie Piłsudskiego przez Michała Romera oraz Leona Wasilewskiego znalazły odzwierciedlenie w pracy P. Łossowskiego: *Konflikt polsko-litewski 1918—1920*. Warszawa 1996, s. 40—41, 56—59.

<sup>5</sup> J. Kumaniecki: *Pokój polsko-radziecki 1921*. Warszawa 1995, s. 49—55. Autor wskazał na przyczyny determinacji Rosjan, by za wszelką cenę zawrzeć pokój, czego spektakularnym dowodem była depesza do sowieckiego negocjatora Adolfa Joffe z podziękowaniem za „uratowanie socjalistycznej Ojczyzny”.

<sup>6</sup> Teza o akceptacji przez delegację polską w Rydze podziału ziem białoruskich jest mocno eksponowana w historiografii białoruskiej. Zapewne jednak w Rydze nie udało się uniknąć podziału, przedmiotem negocjacji mogłyby być ewentualnie inny stosunek ziem podzielonych między Polskę i Rosję sowiecką.

odżegnanie się Polski od tworzenia pod jej egidą „białoruskiego Piemontu”. Jeszcze w toku rokowań ryskich Piłsudski podjął kolejną próbę wpłynięcia na sytuację na wschodnich rubieżach dawnej Rzeczypospolitej. Mając ręce związane zarówno opinią międzynarodową, jak i wewnętrzną, zainicjował działania formalnie od władz Rzeczypospolitej niezależne. Jednym z nich była — jak wiadomo — akcja gen. Lucjana Żeligowskiego w Wilnie, zakończona utworzeniem Litwy Środkowej. W tym też czasie podjęto działania zdaniem niektórych historyków stanowiące próbę sięgnięcia po Kowno jako drugi ośrodek ziem b. Wielkiego Księstwa Litewskiego<sup>7</sup>.

Trzeci wreszcie kierunek przypadł generałowi Stanisławowi Bułak-Bałachowiczowi<sup>8</sup>. Ten ochotnik z I wojny światowej, służący w kawalerii rosyjskiej, potem dowódca oddziału ochotniczego, po rewolucji stanął na czele grupy białoruskiej w armii gen. Mikołaja Judenicza. Po przedostaniu się do Polski wstąpił się w walkach polsko-sowieckich 1920 roku na froncie poleskim, w czasie manewru znad Wieprza i podczas polskiej ofensywy, zdobywając zagonem Pińsk. Wielokrotnie bywał porównywany z Sienkiewiczowskim Kmicicem. Darzony uczuciem swych często okrutnych, żyjących z wojny żołnierzy, nie bez kozery nazywających się „dywizją śmierci”, był urodzonym partyzantem. „Do Bałachowicza idą ludzie na urok jego imienia, na urok postaci jego oficerów, z których wielu jest w swej przeszłości mniejszymi Bałachowiczami, wodzami i watażkami »zielonych« i chłopskich band [...] Politycznie armia [...] jest organizacją najzupełniej oryginalną, nie mającą nic wspólnego z dotychczas istniejącymi. Charakter duchowy wojska umożliwia służbę w nim wszystkim od monarchistów do socjalistów włącznie [...] świadoma agitacja i niezwykłość Bałachowicza wzmagają urok jego imienia i pociągają ku niemu rozbój-

<sup>7</sup> Kowno stało się celem rajdu kawalerii polskiej pod dowództwem płk. Mścisława Butkiewicza. Zob. O. Łatyszonek: *Białoruskie formacje zbrojne*. Białystok 1996, s. 165. Jednak P. Łossowski, wskazując na sprzeczne zamiary wobec Litwy Kowieńskiej występujące na Litwie Środkowej, uznał listopadowy zagon brygady Butkiewicza na Kowno za inicjatywę grona oficerów kawalerii, nie tylko nieodpowiadającą zamiarom władz w Wilnie, ale zdecydowanie rozbieżną z opiniami polskiej dyplomacji reprezentowanej przez Michała Kossakowskiego. Sam Piłsudski był przeciwny eskalacji konfliktu i przynębiony brakiem możliwości porozumienia. P. Łossowski: *Konflikt...*, s. 212—217. Grzegorz Łukomski i Bogusław Polak również piszą o efektywnych działaniach kawalerii Litwy Środkowej jako czynnika mającym skłonić przeciwnika do rokowań pokojowych. Zob. G. Łukomski, B. Polak: *W obronie Wilna, Grodna i Mińska 1918—1920*. Koszalin—Warszawa 1994, s. 104.

<sup>8</sup> Postać gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza po długim okresie powojennego, wymuszonego przez cenzurę zapomnienia, przywołał Marian Brandys w opowiadaniu *Królestwo Białorusi*. (M. Brandys: *Moje przygody z historią*. Warszawa 1981, s. 7—23). Pierwszą popularną biografię napisał M. Cabanowski: *General Stanisław Bułak-Bałachowicz*. Warszawa 1993. Kilka ważnych artykułów poświęcił tej postaci O. Łatyszonek. *Życiorys własny Bałachowicza* napisany w 1929 r. opublikowali Z. Karpus i O. Łatyszonek: *Życiorys generała S. Bułak-Bałachowicza złożony w Wojskowym Biurze Historycznym w Warszawie 1 grudnia 1929 r.* „Białoruskie Zeszyty Historyczne” [Białystok] 1995, nr 2 (4), s. 160—169.

nicze rycerskie i junackie elementy ze wszystkich stron.” — pisał Karol Wędrzigołski<sup>9</sup>.

Piłsudski oceniał wojskowe kwalifikacje Bałachowicza jako dowódcy, który jest skuteczny w walce z podobnymi do własnych formacjami. Z zapisanych wypowiedzi wynika, że Naczelnik Państwa Polskiego już wcześniej przewidział dla tego wodza miejsce w swych planach<sup>10</sup>. Z inspiracji Piłsudskiego doszło do nawiązania kontaktu między Bałachowiczem a Borisem Sawinkowem reprezentującym koncepcję „Trzeciej Rosji”. W wyniku porozumienia, zawartego 27 sierpnia 1920 roku, oddział Bałachowicza został podporządkowany pod względem politycznym Sawinkowowi, choć miał działać niezależnie od innych formacji rosyjskich tworzonych na ziemiach polskich. W wypadku wkroczenia na terytorium Rosji Bałachowicz zobowiązywał się do formowania organów administracji i samorządu podległych Sawinkowowi<sup>11</sup>.

Pomimo zawartej umowy między Rosyjskim Komitetem Politycznym a Bałachowiczem istniały nieporozumienia, które później przerodziły się w konflikt. Stojąc na czele Odrębnej Armii Sprzymierzonej, złożonej z oddziałów rosyjskich i białoruskich<sup>12</sup>, Bałachowicz proklamował 25 października 1920 roku walkę o wyzwolenie Białorusi. Próbą stworzenia jak najdogodniejszej podstawy do jego działań była polska ofensywa na Mińsk (zajęty 15 października), rozpoczęta na godziny nieledwie przed podpisaniem preliminarium pokojowych (moment podpisania starano się zresztą sztucznie odwlec<sup>13</sup>, dając tym

<sup>9</sup> List Wędrzigołskiego do Piłsudskiego o wizytacji oddziału Bałachowicza w dniach 2—3 września 1920 r. W: *Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku*. Opr. J. Cišek. Londyn 1990, s. 126—131.

<sup>10</sup> Otwarte pozostaje pytanie, czy plany wykorzystania Bałachowicza pozostawały w związku z kwestią białoruską, czy nie w większym stopniu jako wojskowy atut sił „Trzeciej Rosji”, a więc pozostających pod wpływem Sawinkowa. Z postacią Bałachowicza Karol Wędrzigołski wiązał nadzieje na realizację „praktycznych planów odbudowania rosyjskiej praworządności prawnej.” Zob. przyp. 9.

<sup>11</sup> *Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku...*, s. 111—112. O. Łatyszonek sugeruje, iż „wariant rosyjski” akcji Bałachowicza mógłby być nadal aktualny w październiku—listopadzie 1920 r., gdyby Wrangel odniósł zwycięstwo. Chyba zbyt daleko idące wydaje się jednak przeświadczenie tego autora, iż Bałachowicz podjąłby wyścig do Moskwy, by osadzić tam Sawinkowa, skoro w listopadzie 1920 r. rotm. Prądzyński w swoim raporcie oceniał, iż Bałachowicz „uchwycił” linię demokratyczną, białoruską i sugerował nawet rozluźnienie więzi z Sawinkowem, przeciwnym tworzeniu państwa białoruskiego jako celu działań Odrębnej Armii Sprzymierzonej. Zob. O. Łatyszonek: *Białoruskie formacje...*, s. 166.

<sup>12</sup> Problem narodowego charakteru oddziałów Bałachowicza omawia O. Łatyszonek, dochodząc do wniosku, iż określanie armii Bałachowicza jako białoruskiej nie znajduje usprawiedliwienia w jej realnym stanie, bowiem narodowością przeważającą byli w tej armii Rosjanie. O. Łatyszonek: *Białoruskie formacje...*, s. 168—171. W raporcie por. Błońskiego z 30 sierpnia 1920 roku kadrę oficerską Bałachowicza oceniono: „Moskali 90%, wszyscy oficerowie starej carskiej armii [...] Każdy oczekuje rozbicia bolszewików i z przyjemnością powołałby cara na tron” — *Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku...*, s. 125.

<sup>13</sup> J. Kumaniecki: *Pokój polsko-radziecki...*, s. 54.

samym czasie na poszerzenie obszaru wolnego od bolszewików, na wschód od przewidywanej granicy Rzeczypospolitej).

W związku z zawarciem porozumienia w Rydze, wchodzącego w życie 18 października, dotychczasowi sojusznicy Polski zdecydowali się na podjęcie akcji samodzielnej. Podkreśla się jednak, że Piłsudski osobiście podejmował decyzje związane z wystąpieniem Bałachowicza i te, które miały stworzyć podstawy skoordynowanego działania sił gen. Borisa Peremykina<sup>14</sup> i gen. Mychajły Omelianowycza-Pawlenki na Podolu<sup>15</sup>. Wiele wskazuje, że uderzenie Bałachowicza mogłoby prowadzić do osiągnięcia łączności z terenem zajęтым przez Żeligowskiego. Działania oddziałów Bałachowicza znalazły odzwierciedlenie w historiografii — zarówno w pracach przedwojennych, jak i powstałych w ciągu ostatnich lat. Na szczególną uwagę zasługuje opracowanie Olega Łatyszonka, skrupulatnie wykorzystujące literaturę przedmiotu i oparte na bogatej bazie źródłowej<sup>16</sup>.

Ostatecznie w listopadzie rozpoczęła się akcja Bałachowicza, w trakcie której podjął on siłami 11-tysięcznej armii ofensywę na Mozyrz, ogłosił się Naczelnym Wodzem niepodległego państwa białoruskiego, mianując swojego brata Józefa<sup>17</sup> generałem i czyniąc go dowódcą Armii Ochotniczej. Zajęte obszary zostały przekazane Białoruskiemu Komitetowi Politycznemu, który przekształcił się w rząd Białoruskiej Republiki Ludowej. Mimo początkowych sukcesów, działania Bałachowicza zakończyły się ostatecznie niepowodzeniem. W jakimś stopniu wpłynęło na to zbyt późne ich rozpoczęcie, co uniemożliwiło wykorzystanie efektów polskiej ofensywy z października, zgodnie bowiem z preliminarzami pokojowymi oddziały polskie musiały wycofać się z zajętych obszarów. Inne przyczyny ważące na ogólnym niepowodzeniu to brak zaangażowania w akcję sił 2. dywizji, złożonych głównie z jeńców bolszewickich, z kadrą oficerską rosyjską (O. Łatyszonek pisał wręcz o wrogości między 1. oraz 2. i 3. dywizją armii Bałachowicza), a rotm. Prądzyński w raporcie

<sup>14</sup> Gen. major Boris Peremykin 26 września 1920 roku rozkazem gen. Wrangla został mianowany dowódcą oddziałów rosyjskich formowanych w Polsce (tzw. 3 armii rosyjskiej), zastępując gen. Baboszko.

<sup>15</sup> Zob. O. Łatyszonek: *Białoruskie formacje...*, s. 163—165; W. Jędrzejewicz, J. Cisek: *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867—1935*. T. 2. Wrocław—Warszawa—Kraków 1994, s. 211, 215; J. Cisek: *Rozmowa Piłsudski — Machrow. Przyczynek do stosunków Polski z „białą” Rosją w roku 1920*. W: *Z dziejów polityki i dyplomacji polskiej*. Warszawa 1994, s. 217.

<sup>16</sup> O. Łatyszonek: *Białoruskie formacje...*; por. P. Simanskij: *Kampania białoruska Rosyjskiej Armii Ludowo-Ochotniczej gen. Bułak-Bałachowicza w roku 1920*. „Bellona” 1931, z. 3—4, s. 196—232.

<sup>17</sup> Józef Bałachowicz służył jako ochotnik w kawalerii rosyjskiej w I wojnie światowej w oddziałach dowodzonych przez swego brata, Stanisława. Brał udział w wojnie 1920 roku, odznaczając się w samodzielnych akcjach. Zginął, zabity przez nieznaną sprawców w Białowieży, 11 czerwca 1923 roku.

z 1 grudnia 1920 roku jednoznacznie wskazywał na negatywne wpływy monarchistów w armii Bałachowicza<sup>18</sup>. Można wskazać ponadto fakt odrębnego działania jednostek rosyjskich gen. Peremykina, który zdecydował się wspierać uderzenie ukraińskie, licząc na przebicie się do Wrangla, nie chciał bowiem działać pod dowództwem Bałachowicza. Klęska zmusiła większość „bałachowców” do przekroczenia granicy polskiej, choć niektóre oddziały pozostały za kordonem, prowadząc boje o charakterze partyzanckim w ramach antybolszewickiego powstania słuckiego, nb. przygotowanego przy współpracy Oddziału II<sup>19</sup>.

Większość żołnierzy została w Polsce internowana, zgodnie bowiem z traktatem ryskim Polska i Rosja sowiecka zobowiązywały się powstrzymać od wspierania wrogich wobec drugiej strony oddziałów zbrojnych<sup>20</sup>. Sam gen. Bałachowicz korzystał z praw obywatela Rzeczypospolitej, ponadto jako potencjalny sojusznik w wypadku kontynuacji działań wojennych pozostawał osobą, której cichego wsparcia udzielał polski wywiad wojskowy. Oddział II Sztabu Naczelnego Dowództwa podtrzymywał również współpracę z Borisem Sawinkowem. Wiktor Sawinkow stał na czele agencji wywiadowczej o kryptonimie „Wilk”, której poparcia udzielał wywiad polski<sup>21</sup>. Wspierano z Polski wystąpienia antybolszewickie na terenie Ukrainy (wyprawa Tiutiunnyka w 1921 roku) i Białorusi (powstanie słuckie)<sup>22</sup>. Sytuacja ta powodowała uporczywe interwencje dyplomatyczne poselstwa rosyjskiego, domagającego się zerwania współpracy z organizacjami kontrrewolucyjnymi i grożącego sabotowaniem ważnych dla Polski postanowień ryskich dotyczących spłat z tytułu polskiego udziału w przedwojennej gospodarce rosyjskiej<sup>23</sup>.

<sup>18</sup> O. Łatyszonek: *Białoruskie formacje...*, s. 168; *Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku...*, s. 141.

<sup>19</sup> N. Stuzińska: *Białoruski ruch antybolszewicki 1917—1925*. W: *Spoleczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939—1941*. Red. M. Gizejewska i T. Strzembosz. Warszawa 1995, s. 360—364.

<sup>20</sup> Według ustaleń Z. Karpusa na początku lutego 1921 roku w polskich obozach znalazło się 6737 internowanych z oddziałów gen. Bałachowicza. W sumie liczba internowanych z oddziałów Bałachowicza, Peremykina i esaula Jakowlewa wynosiła w tym czasie 14 450. Warto zauważyć, że po upływie niespełna 4 miesięcy ta ostatnia liczba stopniała do 9909 osób, a po kolejnych 3 miesiącach zmniejszyła się o następne 3 tysiące. Z. Karpus: *Jęcy i internowani rosyjscy i ukraińscy w Polsce w latach 1918—1924*. Toruń 1991, s. 116.

<sup>21</sup> *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*. T. 4. Warszawa 1965, s. 27—30. Można jednak zwrócić uwagę na rozczarowanie polskich czynników wojskowych tą współpracą, m.in. z racji obecności sowieckich prowokatorów w organizacji Sawinkowa. Ten fakt umożliwił opublikowanie w ZSRR tzw. Czerwonej Księgi, zawierającej m.in. korespondencję między oddziałem II, Ludowym Związkiem Obrony Ojczyzny i Wolności a Stanisławem Bałachowiczem. Zob. A. Peplowski: *Wywiad polski na ZSRR 1921—1939*. Warszawa 1996, s. 55.

<sup>22</sup> N. Stuzińska: *Polska a organizacja antybolszewickiego ruchu na Białorusi w latach 1919—1921*. W: *Polska — Białoruś...*, s. 85—90.

<sup>23</sup> K. G om ó ł k a: *Między Polską a Rosją*. Warszawa 1994, s. 183—187.

## Antysowieckie organizacje białoruskie i rosyjskie na ziemi wileńskiej w świetle archiwaliów ze zbiorów Centralnego Archiwum Państwowego Litwy

O ile zasadnicze fakty związane z okresem 1919—1920 znalazły odzwierciedlenie w literaturze, o tyle działalność ośrodków antybolszewickich w Polsce, skierowana przeciwko państwu sowieckiemu, po zawarciu traktatu ryskiego musiała mieć charakter zakonspirowany i stąd istotne luki w naszej wiedzy na ten temat. Celem niniejszej publikacji jest przedstawienie materiałów pochodzących ze źródeł policyjnych dotyczących środowiska oficerów b. armii gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza, skupionych wokół jego brata Józefa oraz rosyjskich emigrantów o sympatiach monarchistycznych, a także Rosjan podzielających poglądy Borisa Sawinkowa, przebywających na terenie Litwy Środkowej, głównie w Wilnie. Omawiane materiały są przechowywane w Centralnym Archiwum Państwowym Litwy w Wilnie, pochodzą z zespołów: Tymczasowa Komisja Rządząca Litwy Środkowej (f. 19) i Wileński Urząd Wojewódzki (f. 51). Dotyczą okresu od czerwca 1921 do maja 1922 roku. Trzeba zaznaczyć, że przedstawiane źródła proveniencji policyjnej w wielu wypadkach nie okazują się dostatecznie kompetentne. Wynika to z pewnej dwutorowości działań prowadzonych z jednej strony przez wywiad wojskowy oraz polityków pozostających pod wpływem Józefa Piłsudskiego, a z drugiej przez administrację Litwy Środkowej i Rząd Rzeczypospolitej<sup>24</sup>. Wspomniana dwoistość była spowodowana rozbieżnościami w ocenie traktatu ryskiego, odmiennymi ocenami perspektyw koegzystencji z Rosją i różnicą opinii na temat słuszności wspierania akcji skierowanej przeciw sowieckiej Rosji. Istotny jest charakter znacznej części przywoływanych tu źródeł, będących materiałami konfidentialnymi, zdobywanymi przez infiltrację środowiska, niekiedy mającymi charakter rejestracji pogłosek lub plotek, czasem będącymi rezultatem świadomej dezinformacji. Jednak część niżej cytowanych meldunków była sporządzona przez współpracującego z policją polityczną b. oficera armii Bałachowicza, utrzymującego bliskie kontakty z wyższymi oficerami tej armii, co skłania do zwrócenia na nie bacniejszej uwagi.

Bracia Bałachowicze, główni aktorzy wydarzeń, zostali scharakteryzowani przez współpracownika policji, występującego jako „obserwator nr 3”, w meldunku z 10 czerwca 1921 roku:<sup>25</sup>

---

<sup>24</sup> Zenon Krajewski, w oparciu o materiały Aleksandra Prystora, sformułował opinię o istnieniu w Wilnie niechęci „do polityki tzw. środkowolitewskiej, czyli federacyjnej, sterowanej przez O II mjr. Kościółkowskiego”, wykorzystującej autorytet Piłsudskiego, której nie aprobowali sfery mieszczańskie i ziemiańskie, opowiadające się za wcieleniem Wileńszczyzny do Polski. Z. K r a j e w s k i: *Geneza i dzieje wewnętrzne Litwy Środkowej (1920—1922)*. Lublin 1996.

<sup>25</sup> Lietuvos Centrinis Valstybės Archyvas — Wilno (dalej: LCVA), 19—1—84, k. 26—27



„Gen. Józef, syn Wiktora Bułak-Bałachowicza, urodzony w powiecie dziśnieńskim, ziemi wileńskiej, dowodził 1. kawaleryjską dywizją armii dowodzonej przez brata jego Stanisława Bułak-Bałachowicza, powszechnie zwanego »Batką Bałachowiczem«. Stosunek między braćmi był oziębły; Stanisław Bałachowicz tolerował brata, lecz wyrażał się często wobec oficerów o nim niechętnie. Józef Bałachowicz natomiast często zaznaczał, że Stanisław nie ma wcale wojskowego wykształcenia i otrzymał awans oficerski z wolontariusza. Józef Bałachowicz popierał głównie kadrowych rosyjskich oficerów i otaczał się byłymi gwardzistami, mającymi stare arystokratyczne nazwiska, gdy Stanisław Bałachowicz często awansował podoficerów na stopnie oficerskie, mając na względzie tylko odwagę danych osobników, tak że często oficer umiał z trudnością podpisywać się. Józef Bałachowicz wymagał od żołnierzy surowej dyscypliny i salutowania, gdy Stanisław popierał partyzancką dyscyplinę. Po rozbrojeniu i internowaniu armii Bałachowicza Józef Bałachowicz mówił, że on za skutki nie odpowiada, ponieważ pochód na Dniepr nie był przez niego uplanowanym, on popierał plan pochodu na Stuck—Mińsk, który był przez gen. S. Bałachowicza odrzucony. Gen. Stanisław Bałachowicz zamieszkał w Warszawie, prowadząc życie dość skromne i nie odmawiając pomocy nikomu ze zwracających się do niego o pomoc żołnierzy i oficerów. Gen. Józef Bałachowicz zamieszkał przy ul. Wareckiej nr 9 m. 52, życie prowadził wystawne, trzymał konie i automobil, otoczony był wydalonymi z armii oficerami niechętnymi Stanisławowi Bałachowiczowi, między innymi jest tam rotmistrz Aksakow<sup>26</sup>, który jest obecnie w Wilnie, był zdegradowanym i wydalonym z armii przez S. Bałachowicza, rotmistrz Murawiew, pułkownik Leonard Mikosza<sup>27</sup>, który był jeszcze w armii gen. Judenicza skazany na karę śmierci, z armii Bałachowicza zdezerterował przed rozbrojeniem [...], jest obecnie w Wilnie. Pomimo pogłosek krążących, że widziano gen. S. Bałachowicza w Wilnie, Lidzie lub Święcianach, mieszka on stale w Warszawie, nigdzie nie wyjeżdżając, przy ul. Kruczej nr 3. Pomimo napadów prasy na gen. Bałachowicza z powodu żydowskich pogromów w Mińsku, Kamieniu Konyrskim [powinno być Koszyskim — J. J.-J.] i innych miejscowościach, gen. Stanisław Bałachowicz cały czas zostawał na swobodzie, gdy na koniec sprawa oparła się o Sejm — skierowano ją przeciw poszczególnym dowódcom oddziałów, które zdobywały te miasta, a mianowicie przeciw pułkownikowi i podpułkownikowi Sergiuszowi i Wsiewołodowi Pawłowskiemu i płk. Darskiemu (prawdziwe nazwisko Darling). Naturalnie, że ich już w tym czasie w Polsce nie było. Darski uciekł do Niemiec, a Pawłowscy do Łotwy. Bałachowicz w tym czasie

<sup>26</sup> Paweł Aksakow, ur. w 1882 roku w Ufie, Rosjanin, prawosławny, b. oficer armii carskiej.

<sup>27</sup> Mikosza występuje w pracy O. Łatyszonka jako Medard. W materiałach wileńskich konsekwentnie jest używane imię Leonard, ur. w 1885 roku w Wilnie, Polak, katolik — LCVA, 51—15—41, k. 29. Jego osobie poświęcony był osobny meldunek z 12 czerwca. Wynikało z niego, że Leonard Mikosza, syn Jana, przyłączył się do oddziału Bałachowicza w Pskowie na początku 1918 roku. Dowodził pułkiem georgijskim. Po przybyciu do Polski w Lublinie formował 2. dywizję, w dużym stopniu z jeńców bolszewickich. Prawie wszystkie pułki tej dywizji pod miasteczkiem Domanowicze w pow. mozyrskim przeszły na stronę bolszewików, a Mikosza zdezerterował spod Turowa, zabierając dywizyjne pieniądze. Ominął go jednak sąd. W połowie 1921 roku zamieszkiwał w Wilnie, widując się codziennie z Józefem Bałachowiczem — LCVA, 19—1—84, k. 42.

formował przez zaufanych ludzi bojówki wzdłuż linii frontu na Białorusi pod nazwą »Drużyn Robotniczych«, które pracowały, walcząc przeciw bolszewikom w pasie neutralnym i na przyfrontowym terenie Sowdepii. Wymiana not między Sowdepią a Rządem Polskim<sup>28</sup> trochę przeszkodziła tej robocie i musieli zacząć pracować skrycie. Bałachowicz utrzymuje stały kontakt z bojówkami przez specjalnych kurierów, głównym z nich jest cioteczny brat Bałachowicza, Karłowicz, który przejeżdżał parę razy przez Wilno. Do bojówek tych Bałachowicz wciąż skierowuje ludzi, głównie do oddziałów »Zielonodubców«<sup>29</sup>, dowodzonych przez Wojciechowskiego, Siedleckiego, Chwiedoszczeniego [sic!] i innych, wydając im przez por. Nacz. Dow. II Oddziału — Błonskiego dokumenty podróży<sup>30</sup>. Bałachowicz utrzymuje kontakt z atamanem Strukiem, pracującym na Ukrainie, siostra którego jest żoną luzaka Bałachowicza, podchorążego Stefana Tigitowa. Józef Bałachowicz kontaktu z powstańcami nie ma i przyjazd jego do Wilna prawdopodobnie politycznej podstawy nie ma, ponieważ przyjechał on z żoną, dzieckiem i rzeczami [...] Wobec jednego z zaufanych bałachowskich eksoficerów J. Bałachowicz powiedział, że na razie nie można nic organizować i trzeba wyczekać odpowiedniejszej chwili, że wojna Polski z Rosją jest tylko kwestią czasu.”

Były żołnierz armii Bałachowicza, współpracujący z policją jako wywiadowca o numerze 46, w dniu 30 czerwca rozmawiał z Józefem Bałachowiczem, który zachowywał ostrożność i nagabywany stwierdził tylko, że gdy „przyjdzie czas, będziemy wojować”. Wywiadowca ten wnioskował, że „gen. Bałachowicz około siebie zatrzymuje oficerów b. jego armii jako kadre i czeka jakiejś drugiej sytuacji”. Wśród oficerów zamieszkujących w pobliżu Józefa Bałachowicza na Antokolu wymieniał nieposiadających do niedawna środków do życia i niemających stałego zajęcia płk. Gołubiewa, Stradina (vel Peremykina) i rotm. Aksakowa<sup>31</sup>.

Te i inne doniesienia, znane policji politycznej, tylko najzupełniej pobieżnie były relacjonowane prezesowi Tymczasowej Komisji Rządzącej gen. Stefanowi Mokrzańskiemu. O działalności Bałachowicza powiadomił S. Mokrzańskiego dopiero występujący w charakterze pełniącego obowiązki Delegata Rządu RP

<sup>28</sup> 11 kwietnia oraz 3 i 19 maja 1921 roku strona sowiecka wystąpiła z notami do rządu polskiego, zarzucając Polsce łamanie traktatu pokojowego i obarczając odpowiedzialnością w związku z działaniami partyzanckich oddziałów Bałachowicza. K. G o m ó ł k a: *Między Polską...*, s. 184—185.

<sup>29</sup> Białoruska Partia Włociaństwa Zielonego Dębu — organizacja zmierzająca do obalenia władzy sowieckiej na Białorusi. Na jej czele stał Wiaczesław Adamowicz jr, ps. Dziergacz. Organizacja współpracowała z gen. Bałachowiczem i otrzymywała pomoc ze strony polskiej. Zob. N. S t u ż i n s k a: *Białoruski ruch antybolszewicki...*, s. 363—364.

<sup>30</sup> 9 czerwca obserwator nr 113 meldował szefowi agentury, że wg informacji b. oficerów armii Bałachowicza gen. Bułak formuje oddziały wojskowe na linii kordonowej między Widzami, obok majątku swego ojca, za Duksztami (pow. święciański), a linią bolszewicką — LCVA, 19—1—84, k. 26.

<sup>31</sup> LCVA, 19—1—84, k. 31.

w Wilnie płk Tupalski, który jednoznacznie kojarzył przyczynę powściągliwości policji z faktem jej związków z Oddziałem II Naczelnego Dowództwa Wojsk Litwy Środkowej (Policja Polityczna powstała przez przekazanie Departamentowi Spraw Wewnętrznych Litwy Środkowej sekcji defensywy Oddziału II). 1 lipca 1921 roku Tupalski pisał do Michała Kossakowskiego, naczelnika Biura ds. Litwy przy MSZ w Warszawie:

„Otrzymałem informację, iż od trzech miesięcy bawi w Wilnie gen. Bałachowicz z bratem, brat gen. Peremykina, pod przybranym nazwiskiem Stradina, oraz oficerowie Bałachowicza [...] Bałachowicz około 2 tygodnie temu był w Warszawie, gdzie konferował z Sawinkowem, który jego zaopatruje w pieniądze, jakie — w kwocie 250 mln — miał otrzymać od rządu polskiego. Bałachowicz wyekspediował do Mińszczyzny ok. 1800 uzbrojonych ludzi. Cała akcja Bałachowicza jest doskonale znana rządowi Litwy Kowieńskiej. W związku z tym poleciłem radcy Wydziału Administracyjnego p. Giedroyciowi wyjaśnienie, czy policja polityczna o tych faktach ma informacje.”

Raport Giedroycia, przesłany na polecenie Delegata Rządu, relacjonował stan wiedzy policji politycznej na temat akcji Bałachowicza:

„Policja polityczna wie, że w Wilnie na Antokolu, w domu p. Jana Solimaniego<sup>32</sup>, od dłuższego już czasu zamieszkał b. gen. Bułak-Bałachowicz z bratem, którzy rzekomo zajęci są prowadzeniem łaźni, w rzeczywistości zaś tworzą w Wilnie ekspozyturę Sawinkowa, zamieszkałego w Warszawie, z którym są w stałym kontakcie. Łączność zaś z Sawinkowem Bułak-Bałachowicz utrzymuje przy pomocy kilku Rosjan, nazwiska których są policji politycznej znane, a którzy stale kursują pomiędzy Warszawą a Wilnem. Mieszka również w Wilnie brat b. gen. Peremykina pod przybranym nazwiskiem i prowadzi z Bułak-Bałachowiczem wspólną robotę konspiracyjną. Znany na terenie Litwy Środkowej działacz białoruski p. Aleksiuik<sup>33</sup> jest w ścisłym kontakcie z Bułak-Bałachowiczem, z którym wspólnie organizują bandy uzbrojone, skierowując takowe poza kordon graniczny polsko-rosyjski w celu wywołania na terenach Mińszczyzny ruchawki pod hasłem zwalczania sowieckiego ustroju w Rosji. Ostatnio te bandy urządziły pogrom Żydów w pewnej pogranicznej miejscowości, podczas którego zabito kilkunastu Żydów, kilkudziesięciu zaś raniono [...] Bułak-Bałachowicz porozumiał się z b. dowódcą 23. pułku ułanów, p. Dąbrowskim<sup>34</sup>, i przy jego pomocy skoncentrował w Wilnie 70 kozaków i 11 oficerów, których zamierzał również przesłać poza granicę polsko-rosyjską, lecz na skutek interwencji policji politycznej ci granicy i oficerowie zostali aresztowani i internowani. Stwierdzono również, iż p. Ignacy

<sup>32</sup> Jan Solimani — w czasie wojny oficer 13. pułku ułanów wileńskich, Polak urodzony w Wilnie.

<sup>33</sup> Paweł Aleksiuik — działacz białoruski propolskiej orientacji, członek prezydium Białoruskiego Komitetu Narodowego w 1917 roku, minister spraw zagranicznych Białoruskiej Republiki Ludowej w rządzie Romana Skirmunta.

<sup>34</sup> Zapewne informacja dotyczy mjr. Władysława Dąbrowskiego, brata twórcy 13. pułku ułanów wileńskich Jerzego Dąbrowskiego „Łupaszki”.

Jonynas, przedstawiciel rządu Litwy Kowieńskiej przy Komisji Kontrolującej Wojskowej Ligi Narodów, będąc w Wilnie, próbował nawiązać łączność z Bułak-Balachowiczem i nawet widział się z nim, lecz do trwalszego porozumienia widocznie nie doszło, dalszych bowiem stosunków pomiędzy nimi nie zauważono. Można przypuszczać, iż p. Jonynas działał w danym wypadku w imieniu p. Łastowskiego, prezesa rządu białoruskiego, przebywającego stale w Kownie<sup>35</sup> [...]

Stwierdzono również iż rząd Łastowskiego w Kownie starał się porozumieć z rezydującym w Wilnie Narodowym Komitetem Białoruskim, lecz do porozumienia również nie doszło [...]

Bułak-Balachowicz dysponuje większą sumą pieniędzy, za pomocą których stale przesyła pojedynczo uzbrojonych ludzi po cywilnemu poza granicę polsko-rosyjską. Starano się nawet uzyskać pomoc w tej robocie ze strony policji politycznej, w kierunku ułatwienia przejazdu, lecz kapitan Dunin-Wąsowicz kategorycznie odmówił, motywując to tym, iż nie ma do tego żadnego upoważnienia od władz przełożonych. Wszyscy Rosjanie i Białorusini przebywający w Wilnie, wymienieni w piśmie niniejszym, są pod ścisłą obserwacją policji politycznej [...]

Żadnych represji względem pomienionych osób policja [...] nie stosuje, nie chce bowiem przedwcześnie przerwać roboty tych osób, która nie jest jeszcze w dostatecznym stopniu wyjaśnioną.”<sup>36</sup>

Stwierdzenie, iż akcja Balachowicza nie była obca szefowi policji politycznej, kpt. Dunin-Wąsowiczowi, który jednak nie przekazywał swoich informacji gen. Mokrzeckiemu, posłużyło płk. Tupalskiemu do sformułowania ostrzeżenia przed możliwymi komplikacjami politycznymi z racji działań, jakim patronował wywiad. Wskazywał tu na notę Cziczerina oraz informacje rzekomo przenikające do Kowna<sup>37</sup>. Niepokój Tupalskiego podzielał działacz PSL Marian Świechowski. Komentując obserwowane zaniepokojenie ludności w okolicach Dyneburga, pogłoski o kopaniu okopów nad Dźwiną, informacje o intensyfikacji telegraficznych kontaktów między Litwą Kowieńską, Łotwą i Rosją sowiecką oraz wypowiedzenie wojny Żeligowskiemu przez rząd białoruski Łastowskiego, urzędujący w Kownie, konkludował:

„Przypuszczać należy, iż nowa impreza szykująca się na wschodzie będzie ubrana w płaszczki białoruski, skierowana formalnie przeciwko Litwie Środkowej, a rozpoczęta ku końcowi zniw.”<sup>38</sup>

Wywiadowca posługujący się numerem 46 meldował 24 lipca o przybyciu do Wilna w dniach 21 i 22 lipca dwóch partii b. żołnierzy z obozu internowanych w Przemyślu. Na stacji zbornej obserwator zastał ok. 30 żołnierzy

<sup>35</sup> Rząd Wacława Łastowskiego powstał pod koniec 1919 roku w Kownie. Uważał się za przedstawiciela całej Białorusi, opowiadał się za sojuszem z Litwą.

<sup>36</sup> LCVA, 19—1—73, k. 34.

<sup>37</sup> LCVA, 19—1—73, k. 27.

<sup>38</sup> LCVA, 19—1—73, k. 36.

i 10 oficerów b. armii Bałachowicza, a znajomy oficer miał w zaufaniu stwierdzić, że przybyli:

„[...] pod widem Polaków [...], a że faktycznie ich cel przyjazdu do Wilna sekret [...] gen. Bałachowicz starał się ich wydostawać z obozu i [...] będzie formował oddziały w Wilnie przeciw Litwie.”<sup>39</sup>

30 lipca 1921 roku porucznik b. armii gen. Bałachowicza Kirsztejn w rozmowie z wywiadowcą nr 46 informował, że starszy gen. Bałachowicz (Stanisław):

„[...] ma oddział około 3000 ludzi z byłych jego armii internowanych, którzy pracują, tj. siano koszą, lasy tną i w ogóle wszystko. Na czele tej organizacji [...] płk Zgorz<sup>40</sup>, kapitan Ciemnicki i kpt. Elin [...], gen. Bałachowicz się stara tylko, aby wszystkich wydostać z obozu, a póz niej to zobaczy, co będzie. Zaś młodszy gen. Bałachowicz porozumił się [sic!] z gen. Peremykinem i oni oba [sic!] mają formować oddziały nieoficjalne i kiedy będzie można, to znaczy — kiedy się sytuacja zmieni w Polsce, to oni wówczas wystąpią ze swoimi oddziałami przeciwko bolszewikom.”<sup>41</sup>

Płk Peremykin w obecności m. in. płk. Gołubiewa, rotm. Aksakowa stwierdzał, że oczekuje „drugiej sytuacji”, tzn. kolejnego przewrotu na Litwie Środkowej. Deklarował, że:

„[...] on może tylko iść ręką w rękę z Polakami [...] Gdyby polski rząd pozwolił jemu formować armię, to by on wszystkie warunki przyjął.”

Równocześnie uzależniał jednak rozpoczęcie działań od współpracy z gen. Bałachowiczem, przebywającym czasowo w Warszawie. Skądinąd informatorem policji przedstawiał się jako reprezentant w Polsce gen. Wrangla<sup>42</sup>. Wśród przebywających w Wilnie oficerów, grupujących się wokół Bałachowicza, rysowały się rozmaite postawy i niejednolite motywy decydowały o zaangażowaniu w akcję formowania struktur wojskowych na wypadek wznowienia działań wojennych. Obok dążenia do walki przeciw systemowi bolszewickiemu, częstokroć w imię państwowości rosyjskiej, niekiedy białoruskiej, wielu wykołejonych przez wojnę oczekiwało tylko nowego konfliktu, który pozwoliłby powrócić do wojska, odsunąć bieżące kłopoty materialne, odzyskać prestiż oficerski; czasem istotna była chęć wzbogacenia się. Te rozmaite postawy zostały odzwierciedlone w meldunkach wywiadowców policji, infiltrujących środowisko „bałachowców” i rosyjskich monarchistów. Płk Peremykin w rozmowie z wywiadowcą nr 46 miał zwierzać się z planów formowania (wspólnie z Józefem Bałachowiczem) oddziałów partyzanckich, podkreślając jednak:

<sup>39</sup> LCVA, 19—1—84, k. 31.

<sup>40</sup> Prawdopodobnie nastąpił błąd przy przepisywaniu tekstu odręcznego. Powinno być: Żgun.

<sup>41</sup> LCVA, 19—1—84, k. 30.

<sup>42</sup> LCVA, 19—1—84, k. 29 — meldunek obserwatora nr 46 z 3 sierpnia 1921.

„[...] u niego [tzn. Peremykina — J. J.-J.] nie ma żadnej idei, a tylko jedynie, ażeby była wojna, żeby się on mógł wzbogacić w ten sposób, o ile by zajmował jakieś miasteczko [...], wieszalby bogatych Żydów i kradłby na prawo i lewo.”<sup>43</sup>

W opinii współpracownika policji politycznej, podkreślającego swą znajomość z oficerami Bałachowicza od 1918 roku, gen. Józef Bałachowicz „nie ma żadnej idei, a tylko dla swojej własnej kariery [...] w razie gdyby powstała Rosja [...], byłby pierwszym monarchistą”, płk Peremykin „to jest pierwszy aferzysta, a nie żaden oficer, zaś b. rotmistrz Aksakow to jest Moskal z Moskali, który żyje jedynie z łapówek i rabunku”, „płk Gołubiew to jest pierwszy monarchista, który się nie może pogodzić z teraźniejszym czasem [mówiąc — J. J.-J]: Dałby Pan Bóg, ażeby Rosja powstała na nogi, ażeby można było skasować te małe państewka.” Informator konkludował, że wszyscy wspomniani oficerowie czekają wojny i chętnie przyczyniliby się do jej wywołania. Jednocześnie środowiska b. oficerów armii rosyjskiej i armii gen. Bałachowicza miały stanowić przedmiot dużego zainteresowania dr. Heinza<sup>44</sup>.

Wśród osób podejrzewanych o próbę inspirowania poczynań gen. Bałachowicza w Wilnie w materiałach policyjnych wymieniany był płk Włodzimierz Lesobrodski<sup>45</sup>. Służył on w armii gen. Bałachowicza jako szef Sekcji Defensywy przy sztabie armii. Po likwidacji armii wyjechał do Berlina. 13 sierpnia przyjechał do Wilna i zamieszkał w hotelu „Bristol”. Wykazywał zainteresowanie liczbą przebywających w Wilnie oficerów rosyjskich. W rozmowie z płk. Gołubiewem, który zresztą miał się wyrazić o Lesobrodskim jako o aferzyście, ten ostatni proponował przekazanie Bałachowiczowi sugestii w sprawie podjęcia akcji wojskowej. Radził, „żeby gen. Bałachowicz dostał karabiny i pozwolenie nieoficjalne na formowanie armii do 3000 i wówczas uderzył na Kowno, albo na sowiecką Rosję”. Na pytanie informatora: „dla jakiego celu nam ruskim iść do Kowna?”, Lesobrodski odpowiedział: „Nie za ideę, a tylko żeby się wzbogacić i później żyć spokojnie.”

Wywiadowca nr 46, który raportował Agenturze policji politycznej przebieg rozmowy, wyrażał podejrzenie, że Lesobrodski przyjechał z Berlina z instrukcjami, by dążyć do wywołania wojny pomiędzy Polską a Kownem albo Rosją<sup>46</sup>. Doszło w następstwie do nawiązania kontaktu między płk. Lesobrodskim (vel Lesobidzkim) a gen. Bałachowiczem i płk. Peremykinem. Z informacji zasłyszanych od płk. Gołubiewa wynikało, że Lesobrodski proponował Bałachowiczowi objęcie dowództwa nad ochotniczą armią, która

<sup>43</sup> LCVA, 19—1—84, k. 31 — meldunek z 25 lipca 1921.

<sup>44</sup> LCVA, 19—1—84, k. 30; Adolf Heintz (ur. w Wiedniu) w materiałach policyjnych określany jako szpieg niemiecki — LCVA, 51—15—41, k. 31.

<sup>45</sup> Ta sama osoba w innych meldunkach nosi nazwisko Lesobidzki.

<sup>46</sup> LCVA, 19—1—84, k. 24.

miałyby być użyta przeciw Litwie Kowieńskiej lub Rosji, przeciwko czemu Bałachowicz nie oponował<sup>47</sup>.

Istniejący stan rzeczy wywoływał niepokój p.o. Delegata Rządu RP w Wilnie. 20 lipca w piśmie adresowanym do Biura ds. Litwy w MSZ płk Andrzej Tupalski wskazywał na niebezpieczną dla państwa polskiego działalność Bałachowicza, która była wiadoma obcokrajowym sferom dyplomatyczno-wojskowym<sup>48</sup>. 1 sierpnia w piśmie do Prezesa Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej Delegat Rządu charakteryzował sytuację następująco:

„W Wilnie od dłuższego czasu przebywa gen. Bałachowicz z bratem, gen. Peremykin, jego brat (pod nazwiskiem Stradin) oraz oficerowie Bałachowicza: Aksakow, Gołubow [sic!], Zwiagincew i inni. Bałachowicz w Wilnie kieruje całą akcją partyzancką w Białorusi sowieckiej. Rząd polski wobec tego, iż akcja Bałachowicza, który otrzymał prawo azylu na terenie RP i własnowolnie stamtąd wyjechał do Litwy Środkowej, może wywołać poważne polityczne skutki i interwencję Rosji sowieckiej, postanowił akcję Bałachowicza zlikwidować drogą internowania wszystkich grupujących się wokół niego działaczy. Co do samego Bałachowicza Rząd uważa, iż należy zachować pewne formy kurtuazji przez udzielenie mu poprzednio 10-dniowego terminu na wyjazd z powrotem do Rzeczypospolitej i tylko w wypadku niezastosowania się do terminu wyjazdu, zastosować i do niego ostrzejsze środki.”

Pismo kończyło się prośbą o zarządzenie wykonania powyższej decyzji rządu RP<sup>49</sup>. W konsekwencji przygotowany został „Projekt przeprowadzenia sprawy Bałachowicza”. Po przeprowadzeniu aresztowań oficerów gen. Bałachowicz miał być wezwany do biura Policji Politycznej, gdzie — pozostawiając 10 dni do uregulowania swoich spraw — miano mu polecić opuszczenie granic Litwy Środkowej. Wytyczne przewidywały, by:

„O ile możliwości postąpić względem niego uprzejmie — umożliwiając i ułatwiając mu jak najszybszy wyjazd. Bibułę, korespondencje i fotografie — skonfiskować do ewentualnego dalszego użytku [...] Przez cały czas pobytu jego na terenie Litwy Środkowej oddać go pod jawny dozór — wyznaczając równocześnie jednego funkcjonariusza tut. Policji Politycznej — w celu kontroli jawnego dozoru i przeszkodzenia ewentualnego przekupienia dozoru [...] Ewentualny wyjazd gen. Bałachowicza na Litwę Kowieńską lub do Rosji ma być uniemożliwiony [...] Wszystkich jego oficerów, którzy znani są tutejszej Policji Politycznej [...], aresztować w jednym dniu i w jednej godzinie [...] i zawiadamiając Ministra Spraw Wewnętrznych, odesłać ich pod strażą do Warszawy.”<sup>50</sup>

<sup>47</sup> LCVA, 19—1—84, k. 9, meldunek obserwatora nr 46 z 16 sierpnia 1921.

<sup>48</sup> LCVA, 19—1—73, k. 5.

<sup>49</sup> LCVA, 19—1—73, k. 22.

<sup>50</sup> LCVA, 19—1—73, k. 24. „Projekt przeprowadzenia sprawy Bałachowicza” nie posługuje się imieniem. Niewątpliwie w Wilnie działał gen. Józef Bałachowicz. Jednak z pism p.o. Delegata Rządu wynika, iż Policja Polityczna była przekonana o obecności w Wilnie obu braci. Niewy-

Polecenie to wskazuje wyraźnie na — oczywiście w świetle naszej wiedzy — gotowość polskiego rządu do lojalnego wypełniania układu i porozumień z Rosją sowiecką. Wiele wskazuje, że Piłsudski uważał taką postawę za zbędną nadgorliwość. Sam miał zdecydowane wątpliwości, czy słupy graniczne długo przetrwają, obawiał się sowieckiego ataku i nie spieszył się z porzucaniem dotychczasowych sojuszników. Oddział II popierał sawinkowców i zapewne wyjazd Bałachowicza do Warszawy miał na celu kontakt bezpośredni lub pośredni z czynnikami wojskowymi. Po powrocie z Warszawy, 5 sierpnia, Józef Bałachowicz miał proponować płk. Gołubiewowi:

„Jechać do Brześcia Litewskiego do organizacji starszego gen. Bałachowicza, [...] wszyscy oficerowie i żołnierze armii gen. Bałachowicza wyjechali z obozu internowanych na mocy tej, że jakoby generał [...] otrzymał od polskich władz pozwolenie zorganizować do 5 000 robotników, którzy będą pracować w lasach państwowych i ta główna kantora [sic!] tzw. Sztab, się znajduje w Brześciu (hotel »Bristol«), na czele b. kapitan armii gen. Bałachowicza Ciemnicki, czyli Temnicki.”

Znamienne, że następnego dnia po przybyciu Bałachowicza z Warszawy do Wilna jego dwaj podwładni płk Peremykin i rotm. Aksakow wyjechali do Głębokiego i Nowo-Święcian, wedle rozpowszechnianych pogłosek zajmując się szmuglem<sup>51</sup>. Trudno jednak nie przypomnieć, że Głębokie było jedną z placówek wywiadowczej agencji sawinkowców „Wilk”<sup>52</sup>.

10 sierpnia 1921 roku w MSZ zapadła decyzja zlikwidowania akcji gen. Bałachowicza w Wilnie. Została ona zakomunikowana Tymczasowej Komisji Rządzącej depeszą szyfrowaną. 16 sierpnia 1921 roku aresztowani zostali: gen. Józef Bałachowicz, płk Włodzimierz Lesobrodski (vel Lesobidzki), płk Mikołaj Gołubiew, rotm. Paweł Aksakow, płk Wsiewołod Stradin (Peremykin), a także inni oficerowie: Waclaw i Zygmunt Niciejewscy, Henryk Masłowski, Leonard Mikosza, Włodzimierz Onufriew, Aleksy Głasko i Makowiej.

---

kluczone, że starszy Bałachowicz pojawiał się na Wileńszczyźnie, zachowując — z racji swojej delikatnej sytuacji — ścisłą konspirację. Jak wiadomo, gen. Józef Bałachowicz został wraz ze swym otoczeniem aresztowany. Można zatem sądzić, że polecenie kurtuazyjnego potraktowania dotyczyło starszego Bałachowicza, wobec którego władze polskie miały wyraźne zobowiązania. Zob. też O. Łatyszonek: *Białoruskie formacje...*, s. 220, gdzie autor prostuje pogląd K. Gomółki o pobycie w Wilnie Stanisława Bałachowicza i wspomina o aresztowaniu Józefa.

<sup>51</sup> LCVA, 19—1—84, k. 8.

<sup>52</sup> *Dokumenty i materiały...*, s. 29.



Aresztowani, z wyjątkiem Głaski, zostali odeskortowani do Warszawy, przy czym Henryk Masłowski „z przyczyn natury poufnej” innym transportem<sup>53</sup>.

Mimo podjęcia przez MSZ decyzji o aresztowaniu otoczenia Józefa Bałachowicza, ministerstwo zwróciło się dopiero 21 sierpnia o rzeczowe dowody winy aresztowanych oficerów do Departamentu Spraw Wewnętrznych Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej. Wykonując polecenie, wysłano do Warszawy odpisy materiałów posiadanych w tej sprawie przez Policję Polityczną. Konkludowano:

„Inwigilacja przeprowadzona przez Policję Polityczną Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej, nie dając rzeczowych dowodów działalności między państwowej, stwierdziła jednak, iż w Wilnie pod przewodnictwem b. gen. Józefa Bałachowicza zebrała się grupa b. oficerów armii b. generała Stanisława Bałachowicza i że działalność tych ludzi o charakterze awanturniczym może spowodować ciężkie następstwa dla Państwa Polskiego, w drodze prowokacyjnego napadu na Litwę Kowieńską, bolszewicką Białoruś lub ewentualne urządzenie nawet żydowskiego pogromu pod firmą białoruskiego powstania w Wileńszczyźnie lub powiatach korytarza.”

W efekcie osoby zgrupowane wokół J. Bałachowicza uznano za „uciążliwych obcokrajowców o podejrzanej działalności i niewiadomych środkach do życia”<sup>54</sup>. Łatwo dostrzec, iż tak szeroka perspektywa ewentualnych celów organizacji nie wyglądała zbyt przekonująco. Zapewne w decydującym stopniu o likwidacji działalności J. Bałachowicza przesądził wzgląd na stosunki z Rosją i dążenie do ukrócenia akcji bliskiego koncepcjom Piłsudskiego Oddziału II, poufnie w dalszym ciągu wspierającego antybolszewicką konspirację sojuszników białoruskich i ukraińskich. Nie sposób jednak nie dostrzegać, iż przedłużanie się okresu samodzielnego funkcjonowania niewielkiego organizmu Litwy Środkowej mogło stanowić wygodną sposobność sprowokowania wybuchu nowego konfliktu zbrojnego<sup>55</sup>. Zapewne więc ewentualność prowokacji reżyserowanej z zewnątrz, nie bez pewnych podstaw, była wykorzystywana w argumentacji kręgów wrogich rozwiązaniu federacyjnemu, a dążących do jak najszybszego włączenia Wileńszczyzny do Polski.

Przebywający w Wilnie w dużej liczbie Rosjanie — oficerowie i działacze polityczni różnej orientacji — pozostawali obiektem zainteresowania policji

<sup>53</sup> LCVA, 19—1—84, k. 14, Meldunek Szefa Agencji Policji Politycznej z 16 sierpnia 1921; LCVA, 19—1—84, k. 18, raport Departamentu Spraw Wewnętrznych z 16 sierpnia. Niewykluczone, że Masłowski mógł być tym informatorem dobrze wprowadzonym w środowisko „bałachowców” i stąd wynikało odłączenie go od pozostałych aresztowanych.

<sup>54</sup> LCVA, 19—1—73, k. 5.

<sup>55</sup> Z tego niebezpieczeństwa grożącego nie tylko Litwie Środkowej, ale i Polsce zdawano sobie sprawę od początku akcji Żeligowskiego, obserwując m.in. aktywność Niemiec, oferujących Litwie poparcie. Zob. P. Ł o s s o w s k i: *Konflikt...*, s. 197—202.

i administracji polskiej. Wśród nich spotkać można również osoby zaangażowane niewiele wcześniej w akcję gen. Józefa Bałachowicza, co zresztą świadczy o krótkotrwałym ich zatrzymaniu. Z początku kwietnia 1922 roku pochodzi — sporządzona na podstawie materiałów wywiadowczych policji — analiza przekazana do wiadomości Wydziału Prezydialnego, a dotycząca działalności „Sawinkowców” na Wileńszczyźnie<sup>56</sup>. Po wstępnym przedstawieniu stanu organizacji rosyjskiego demokratycznego obozu na emigracji, po przymusowym wyjeździe Sawinkowa z Polski, wskazano na działalność jego ekspozytury politycznej w Warszawie pod firmą Rosyjskiego Komitetu Opiekuńczego. Zaakcentowane zostały elementy platformy politycznej w postaci współpracy polsko-rosyjskiej, uznania niepodległości i granic powstałych na gruzach Rosji państw, walki z imperializmem reprezentowanym przez bolszewików i monarchistów rosyjskich oraz postulat przekształcenia Rosji w republikę demokratyczną. W celu realizacji tego programu wskrzeszono Wszechrosyjski Związek Ludowy Obrony Ojczyzny i Wolności, działający na emigracji oraz w Rosji sowieckiej. Wśród komitetów okręgowych wymieniono m.in. białoruski, ukraiński, nadwołżański, uralski, kaukaski. Znajdujący się na terenie Polski Komitet Okręgowy kierował komitetami miejscowymi (wśród nich wileńskim) oraz okręgami (tworzyły je skupiska internowanych jeńców w Kaliszu, Szczypiornie, Tucholi i w innych obozach). Podkreślono pomyślny rozwój Związku na obszarze sowieckiej Rosji, kontakt z powstańcami („Antonowcy”) na terenie Guberni Tambowskiej i Guberni Woroneżskiej. W wypadku wybuchu antybolszewickiego powstania w centrum Rosji Związek Obrony Ojczyzny i Wolności miał stawiać sobie za cel:

„[...] izolowanie jej [Rosji — J. J.-J.] siecią pogranicznych oddziałów powstańczych od sąsiadów z zachodu, tym samym z rosyjskiego [ryskiego — J. J.-J.] traktatu pokojowego stworzyć fikcję, co dałoby możliwość przeprowadzenia rosyjskich kadr wojskowych.”

Kadry te miały być tworzone z emigrantów i internowanych. W tej sytuacji istotną rolę musiały odgrywać tereny nadgraniczne jako baza dla kontaktów z obszarem Rosji sowieckiej i punkt wypadowy ewentualnych działań partyzanckich. Policyjny raport opiniował: „Sawinkowcy” mają nadzieję, że z wiosną może się rozpocząć wojna i wtedy Wileńszczyzna mogłaby się stać bazą dla wojsk powstańczych<sup>57</sup>. Stąd prace organizacyjne nie pomijały Wilna.

„W czerwcu 1921 roku p. Jasiński zorganizował w Wilnie grupę inicjatorów i utworzył »Jaczejkę« Związku<sup>58</sup>. Przed kilkoma miesiącami do-

<sup>56</sup> LCVA, 51—15—41, k. 1—2, działalność organizacji „Sawinkowców”, Wilno 8 kwietnia 1922.

<sup>57</sup> LCVA, 51—15—41, k. 2.

<sup>58</sup> Z organizacją Jasińskiego utrzymywał kontakt współpracujący z policją przy infiltracji grupy Bałachowicza obserwator nr 46, który m.in. rozprowadzał w imieniu grupy Jasińskiego materiały agitacyjne między b. rosyjskimi oficerami — LCVA, 19—1—84.

konała się reorganizacja, a w obecnej chwili na czele Związku stoi p. Fomiczew, b. członek delegacji Rad Żołnierskich w Piotrogradzie i kandydat do Konstytuanty od Niżegorodzkiej guberni, jednocześnie należał do partii prawych socjal-rewolucjonistów. W ostatnich czasach »Sawinkowcy« żywo zaczęli się interesować sprawą białoruską, mając zamiar organizować się przeciwko tendencjom szowinistycznym białoruskich socjal-rewolucjonistów i antypaństwowym wystąpieniom Łastowskiego, a jednocześnie dążyć do wzbudzenia straconej wiary w Aleksiuka oraz utworzenia w czasie wojny rządu lojalnego względem sprawy polsko-rosyjskiej. »Sawinkowcy« rozwinęli na terenie wileńskim dosyć ożywioną pracę, przeciwstawiając się wyraźnie monarchistom. Pierwszym uderzeniem była próba opanowania Wileńskiego Towarzystwa Rosyjskiego, która się jednak nie powiodła [...] Pomimo to »Sawinkowcy« mają nadzieję, iż uda im się zlikwidować Wileńskie Towarzystwo Rosyjskie, a stworzyć Demokratyczną Organizację Emigrantów. Nieoficjalnym organem »Sawinkowców« w Wilnie jest »Wileńskaja Recz«, pozostająca pod redakcją p.p. Samojły i Mejtina. Brak środków materialnych i obawa przed zdekonspirowaniem się wobec bolszewików mogących spowodować wysyłkę z granic Polski — uniemożliwiają szerszą pracę.”<sup>59</sup>

O ile w tonacji przedstawionej wyżej analizy jest widoczna wyraźna przychylność wobec organizacji sawinkowców, o tyle działalność monarchistów rosyjskich — lepiej zorganizowanych, liczniejszych, a przy tym częstokroć niezbyt przychylnie ustosunkowanych do polskiej państwowości — budziła czujność policji. Wśród monarchistów pojawiają się nazwiska kilku współpracowników Józefa Bałachowicza, którzy po aresztowaniu w sierpniu 1921 roku powrócili do Wilna. Interesująca jest też obecność grupy Białorusinów, najczęściej prawosławnych. Znamienne świadczy to o meandrach „sprawy białoruskiej” w burzliwym okresie po I wojnie światowej.

Raport o działalności organizacji rosyjskich monarchistów w Wilnie<sup>60</sup> przynosi konstatację o wadze pozycji monarchistów w Niemczech w dziedzinie wspierania całej pracy rosyjsko-monarchistycznej, a także podkreśla poważną rolę odgrywaną przez partię kadetów w tworzeniu akcji wojskowej przeciw bolszewikom. Według ustaleń policji monarchistyczna akcja agitacyjna w Polsce została powierzona gen. Nowikowi i p. Lubimowej<sup>61</sup>, wyposażonym w większą sumę pieniędzy niemieckich. Równocześnie z rozpoczęciem działalności w Polsce do Wilna przybył w styczniu 1922 roku b. gubernator wileński

<sup>59</sup> LCVA, 51—15—41, k. 2.

<sup>60</sup> LCVA, 51—15—41, k. 43—44, raport Kierownika Działu 5f KG Policji Politycznej Litwy Środkowej — działalność organizacji monarchistycznych, Wilno 8 kwietnia 1922.

<sup>61</sup> Ludmiła Lubimowa — członkini Zarządu Rosyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża.

Lubimow<sup>62</sup> z zadaniem wzmocnienia rosyjsko-monarchistycznego ruchu na Kresach. Nieco później, 17 marca 1922 roku z Paryża do Wilna przyjechał ks. Lwow (zatrzymał się w majątku Markucie, będącym własnością p. Puszkina). Jego zadaniem było zaznajomienie monarchistów wileńskich z instrukcjami Komitetu Zjednoczenia. Działalność monarchistyczna rozwijała się początkowo bez większego kamuflażu. Dopiero aresztowania w Warszawie wiosną 1922 roku<sup>63</sup>, budzące oburzenie na Polaków, stały się czynnikiem powodującym przejście do działań zakonspirowanych.

„Miejscowa grupa monarchistyczna, posiadająca całkowicie w swych rękach Wileńskie Towarzystwo Rosyjskie i Komitet Prawosławny, utrzymuje stały kontakt z Centralnym Komitetem Rosyjskim w Berlinie, na którego czele stoi hr. Pahlen, ekspozyturą tegoż w Gdańsku (płk Lebedzew) i Warszawą (p. Lubimowa). Porozumienie odbywa się głównie drogą przez Łotwę i Estonię [...] Dążeniem monarchistów wileńskich jest ustanowienie za jaką bądź cenę władzy monarchicznej w Rosji. W tym celu dążą do zjednoczenia wszystkich monarchistów i przeprowadzają werbunek ochotników do armii gen. Wrangla [...] Jako najbliższy cel, zadanie do wykonania monarchiści mają: walkę z Białorusinami polonofilami i »Sawinkowcami«, szerzenie zamętu, wpływanie na bieg życia politycznego i podtrzymywanie w Wileńszczyźnie rosyjskiej kultury.”<sup>64</sup>

Kolejny raport Komendy Głównej Policji dla Delegata Rządu na Ziemię Wileńską dotyczący działalności monarchistów<sup>65</sup> bardziej szczegółowo zdawał sprawę z personaliów ruchu monarchistycznego:

„Wybitne stanowisko wśród monarchistów zajmują: archiepiskop Elifirjew, utrzymujący bezpośredni kontakt z archiepiskopem Ewłogiem w Berlinie; dyrektor seminarium Niedzielski, nauczyciel Bogdanowicz, były marszałek szlachty Nemerowicz, generał Szynkarenko<sup>66</sup>, generał Puszczyń,

<sup>62</sup> Dymitr Lubimow — członek Zarządu Rosyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża.

<sup>63</sup> 29 marca 1922 roku Ekspozytura IV D Policji Państwowej w Warszawie postawiła wniosek o wydalenie poza granice państwa polskiego grupy czołowych działaczy monarchistycznych, m.in. członków zarządu Rosyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża w Warszawie i organizacji „Bezpartyjne Zjednoczenie”, uważanej za ściśle zakonspirowaną organizację wojskową. Wśród zarzutów wysuniętych przeciw Towarzystwu Czerwonego Krzyża wymieniono prowadzenie akcji politycznej wrożej wobec państwa polskiego przez udzielanie środków materialnych organizacji wojskowej. Wskazywano również na finansowanie Komitetu Białoruskiego w Wilnie, rywalizującego z Komitetem Białoruskim orientacji polonofilskiej — LCVA, 51—15—41, k. 42, pismo M. Snarskiego, podinspektora PP z Warszawy, do KG Policji Państwowej Litwy Środkowej.

<sup>64</sup> LCVA, 51—15—41, k. 44, raport Kierownika Działu 5f KG Policji Politycznej Litwy Środkowej — działalność organizacji monarchistycznych, Wilno 8 kwietnia 1922.

<sup>65</sup> LCVA, 51—15—41, k. 41, sprawozdanie z ruchu monarchistycznego na terenie Wileńszczyzny, 17 maja 1922.

<sup>66</sup> Gen. Nikołaj Szynkarenko — członek WTR, ur. w 1889 roku w Tyflisie.

były redaktor »Wilenskoj Mysli« Ponomarow<sup>67</sup>, rotmistrz Aksakow<sup>68</sup>, rotmistrz Jurkiewicz, współpracownik »Ruspres« Stefanowicz, który razem jest kurierem łączności Wilno—Warszawa—Grodno, gdzie egzystuje również organizacja monarchistyczna; pułkownik Szeptycki — przedstawiciel »Wiek Kultury«; pułkownik Mikosza<sup>69</sup>, pracuje w Zarządzie Wileńskiej Dyrekcji PKP, generał Szyngarenko przyjeżdża jako oficjalny przedstawiciel gen. Wrangla, zamieszkuje przy ulicy Mickiewicza, hotel »Bristol« [...], gdzie często zatrzymuje się b. osobisty adiutant W. Księcia Mikołaja Mikołajewicza baron Han [Hahn — J. J.-J.]<sup>70</sup>, pracujący w Wilnie więcej niż rok [...] Wszyscy monarchiści wileńskiej grupy podporządkowują się dyrektywom Warszawskiej Centrali i w sprawie losu Wileńszczyzny postanowili nie brać udziału w wyborach do Sejmu Wileńskiego. Ową taktykę należy tłumaczyć chęcią poparcia w tej kwestii pretensji Litwy Kowieńskiej [...]"

W lutym 1922 roku zdecydowano o podjęciu poufnej pracy w czwórkach organizacyjnych i jednej z tych czwórek miano zlecić „śledzenie i prowokowanie pracy sawinkowców oraz nawiązanie ścisłego kontaktu z polskimi pravicowymi ugrupowaniami, celem wspólnej pracy przeciw demokratycznym prądom”. Powyższe informacje zostały uzupełnione w sprawozdaniu uwagą:

„Obserwując nieprzychylny stosunek w Wilnie do Rosjan w ogóle, spostrzec można, iż monarchiści otoczeni [są — J. J.-J.] stosunkiem więcej znośnym i znajdują poparcie w swej pracy przez pravicowe ugrupowania polskie w Wilnie.”

Monarchiści podtrzymywali również kontakty z działaczami białoruskimi. W marcu, na zebraniu odbywającym się u Nemerowicza:

„[...] referował sprawy grodzieńskiej monarchistycznej organizacji współpracownik »Ruspres« — Stefanowicz. Na naradzie uchwalono popierać ruch białoruski, na który się zapatrywać należy jako na wysuniętą placówkę przyszłej monarchistycznej Rosji. Na zebraniu wychwalano działalność wyższych przedstawicieli kleru w Grodnie, które osiągnęło wspólną działalność z Białorusinami. Na tym zebraniu postawiono kwestię stosunku względem obu generałów Bałachowiczów. Zdecydowano podtrzymać z nimi kontakt, ponieważ mogą zostać pożytecznymi w razie zerwania stosunków z rosyjskim demokratycznym ugrupowaniem. Wśród oddziałów internowanych są żołnierze i oficerowie, którzy w zupełności są im oddani i praca w kierunku pożądanym wprowadzona.”<sup>71</sup>

<sup>67</sup> Konstanty Ponomarow — ur. w 1883 roku w Nowej Wilejce, Rosjanin, prawosławny, urzędnik.

<sup>68</sup> Paweł Aksakow — aresztowany wraz z Józefem Bałachowiczem.

<sup>69</sup> Leonard Mikosza — dowódca 2. Dywizji armii Bałachowicza, aresztowany wraz z J. Bałachowiczem

<sup>70</sup> Rotm. Edmund Hahn — członek WTR, Rosjanin, ur. w 1895 roku na Łotwie.

<sup>71</sup> LCVA, 51—15—41, k. 41.

W ruchu monarchistycznym spory udział brali Białorusini. Wywiad Policji Państwowej zestawiał ponad 80-osobowy wykaz wybitniejszych działaczy ruchu monarchistycznego. Znaleźli się tam m.in. prawosławni Białorusini: Doroteusz Bochan — członek WTR, dziennikarz urodzony w Mińsku, Sawa Maksimow — literat, członek WTR i Staroobradzkiej Obszczyny, płk Sergiusz Berdajew — urodzony w Mohylowie, członek WTR, rzekomo dowódca oddziałów armii czerwonej zdobywających Wilno, Sergiusz Koczanowski — członek Zarządu WTR, Grzegorz Złocki — urzędnik, Michał Sztark — adwokat, członek Zarządu WTR, Aleksander Lekant — członek Komitetu Prawosławnego, Aleksander Sosnowski — duchowny, członek WTR, Grzegorz Berthold — właściciel restauracji, Dawid Jakobowski — wojskowy białoruski przybyły z Łodzi, Leonid Kamiencew — urzędnik, Bolesław Moroz — b. oficer. Wymieniono również płk. Jerzego Kuzminskiego — Rosjanina, kierownika Klubu Białoruskiego oraz popa Wasyla Hapanowicza — członka Komitetu Prawosławnego, WTR, a także Klubu Białoruskiego. Na tej samej liście znalazły się osoby związane z gen. Bałachowiczem: Rosjanin mjr Arkadiusz Iwanow, Polak płk Jerzy Józefowicz, Jan Solimani, u którego mieszkał w Wilnie J. Bałachowicz, kuzynka Bałachowicza Maria Pustoszkina, płk Wsiewołod Stradin (Peremykin), który — wraz z płk. Pisarewem — stał on na czele „zrzeszenia robotników” (zapewne jednego z oddziałów robotniczych, tworzonych z b. żołnierzy Bałachowicza) zorganizowanego w rejonie Baranowicz, rozwiązanego wkrótce przez władze administracyjne<sup>72</sup>.

Przywołane materiały mogą służyć do dalszych badań koncepcji i orientacji politycznych reprezentowanych na wielonarodowościowych kresach dawnej Rzeczypospolitej. Nie po raz pierwszy dostrzegalna się staje wielopostaciowość kwestii białoruskiej, uwikłanej w próby realizacji aspiracji narodowych — to w oparciu o pomoc polską, to litewską, to rosyjską, czasem w jednym szeregu z admiratorami carskiej Rosji. Bieżąca sytuacja i wcześniejsze doświadczenia przesądzały o wyborze dróg i sojuszników. Dla tych sojuszników z kolei problem białoruski był jedynie instrumentem wykorzystywanym do własnych celów. Niezależnie od różnorodnych przecież ocen podstaw i motywów wystąpienia braci Stanisława i Józefa Bałachowiczów, ich walka pod sztandarem niepodległej Białorusi stała się istotnym wkładem w dzieło tworzenia fundamentów pod budowę suwerennej białoruskiej państwowości. Niewątpliwie jednak dla ich otoczenia, dla kadry oficerskiej, zasadniczą przesłanką działania była walka z bolszewikami w imię przywrócenia dawnego porządku.

<sup>72</sup> LCVA, 51—15—41, k. 28—32, wykaz monarchistów sporządzony przez wywiad 10 czerwca 1922. Spośród wybitniejszych działaczy na liście znaleźli się również m.in. płk Jan Gałyszew — prezes WTR, właściciel gorzelnii, współwłaściciel kina, Maurycy Jeger — Niemiec, działacz kolonii niemieckiej, radca prawny przy Departamencie Skarbu w Wilnie, płk Włodzimierz Tiufajew — WTR, gen. Mikołaj Mackiewicz, gen. Jan Sawieljew.

Zapewne dla wielu z oficerów bliższa od postulatu państwa białoruskiego była monarchia rosyjska z Białorusią jako ową „wysuniętą placówką”.

W tej sytuacji trudno było o jednoznaczną politykę polską. W obliczu płynących zza sowieckiej granicy opinii, że stawiane właśnie sosnowe słupy graniczne nie zdążą zgnić, zanim granica przestanie istnieć, starano się udzielać wsparcia żołnierzom Bałachowicza. Formalną niezależność Litwy Środkowej wykorzystano, by tu koncentrować zdecydowanych na podjęcie dalszej walki. Nie stawiano przeszkód tym, którzy w celu kontynuacji walki „wyciekali” z obozów internowanych. Zdawano sobie jednak sprawę, że część dotychczasowych sprzymierzeńców z oczywistych względów traktuje kooperację z Polską koniunkturalnie i nie znalazłszy warunków do realizacji własnych celów, poszuka innego promotora. Uderza zresztą powszechne poczucie braku stabilizacji, przekonanie o nieuchronności kolejnego starcia z ekspansją bolszewicką. Dramatyczne na tym tle było uwikłanie polskiej polityki między dążeniem do wsparcia antysowieckiego oporu na Białorusi w imię oddalenia niebezpieczeństwa w przyszłości a potrzebą prowadzenia polityki pokojowej, odsuwającej ryzyko wybuchu nowego konfliktu, zagrażającego świeżo odbudowanemu i wyczerpanemu wojną państwu. Rodziło to niekonsekwencje polityki polskiej, dwoistość działań, porzucanie sprzymierzeńców.